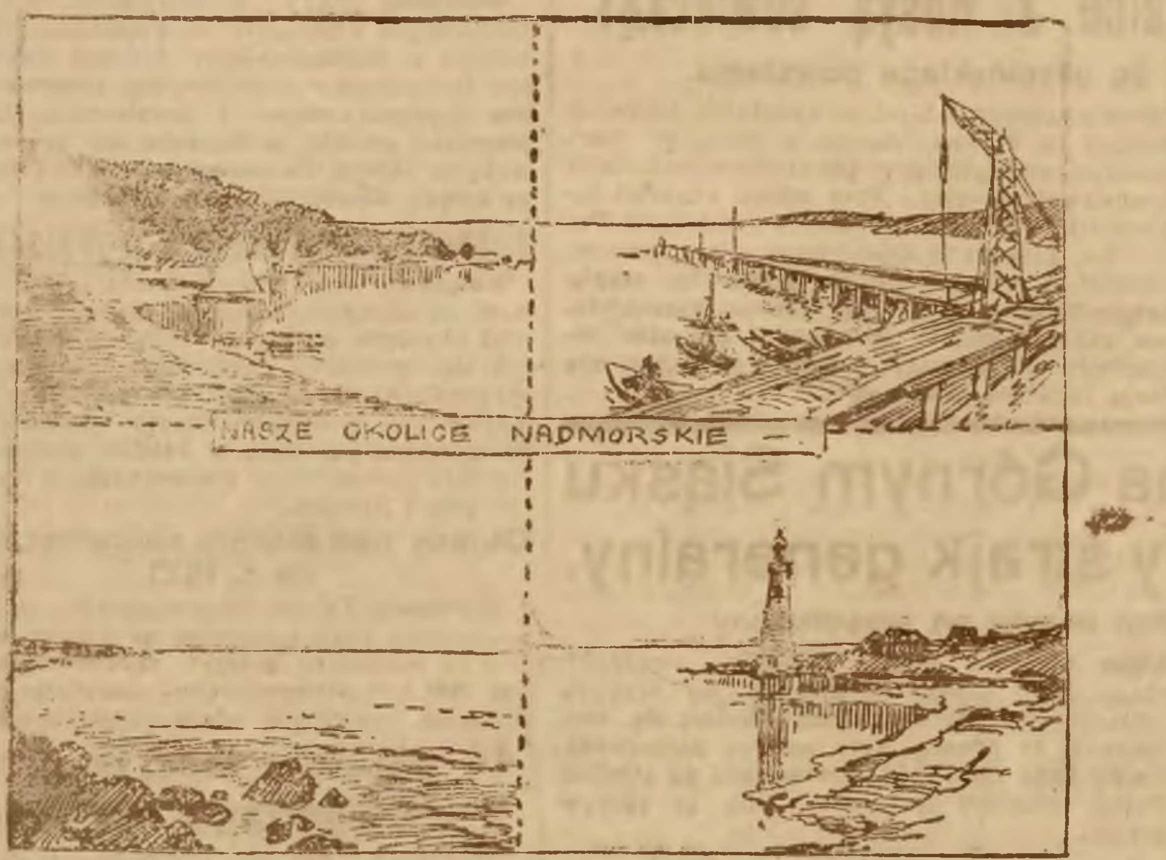
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI © 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rekopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Środa 12 maja 1920. Nr. 129.



NASZE OKOLICE NADMORSKIE

Siły bolszewickie na Polesiu doszczętnie rozbite!

Zdobycie dalszych ważnych miejscowości nad Dnieprem.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 10 maja:

W rejonie Kniazipola (na południe od Wapniarki) nasze pociągi pancerne rozpędziły oddziały nieprzyjacielskie pracujące nad naprawą toru kolejowego na południe od rzeki Krasnej. Oddziały naszej jazdy **obsadziły Kahornik, Olszanice i Taraszcze i zajęły Ryszczew nad Dnieprem,** zdobywając statek i trzy berlinki. W czasie ostatnich walk na Polesiu, uwieńczonych zdobyciem Rzeczycy, nieprzyjaciel stawiał wyjątkowo zacięty opór, wykorzystując tu głęboko ufortyfikowaną linię obronną i przechodząc miejscami do kilkakrotnych kontrataków. **Siły bolszewickie znajdujące się między torem kolejowym Kalenkowicze-Rzeczyca a Prypecią zostały doszczętnie rozbite.** Dotychczas meldowana zdobycz wynosi z górą 1000 **jeńców oraz** bogaty materyał techniczny i kolejowy. **Z uznaniem** należy podkreślić niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i w nader trudnych warunkach terenowych olbrzymimi marszami osiągnęły wszystkie nakazane objekty, prześcigując się w męstwie i wytrwałości. Na odcinku między Dnieprem a Dźwiną pomyślne walki oddziałów wywiadowczych.

Warszawa udekorowana.

Warszawa (PAT). Z powodu zdobycia Kijowa przez wojska polskie, domy zostały wczoraj udekorowane flagami. W mieście odbyły się manifestacye patryotyczne.

Straty nasze są minimalne — zdobycz wojenna olbrzymia!

W ofenzywie padło ogółem 100 żołnierzy polskich, trzystu kilkudziesięciu raniono. — Wartość zdobyczy przekracza 100 miliardów. — Złota karta polskiego kolejnictwa.

Warszawa (Telef. M.) Z wiadomości jakie otrzymano tutaj o przebiegu zwycięskiej ofenzywy wojsk polskich, **podkreślić należy fakt niebywały w dziejach, że operacye zakreślone na tak olbrzymią skalę przeprowadzono niemal bez ofiar. Liczba ofiar obejmuje niewiele więcej ponad 100 zabitych i 300 kilkudziesięciu rannych.** Zasługa w tem wielka naczelnego dowództwa i poszczególnych komendantów, że **nie szafowano żołnierzem i świetne wyniki osiągnięto przy minimalnej daninie krwi.** Tymbardziej staje się wartościową **zdobycz materyalna osiągnięta przez armię polską.** Olbrzymie zapasy amunicyi, prowiantów, taboru kolejowego, nieobliczone dotychczas w szczegółach wyrażają się cyfrą **przenoszącą 100 miliardów. Skarby te zasilą wydatnie armię, skarb i wpłyną korzystnie na podniesienie się kursu naszej waluty.** W cenie olbrzymich sukcesów uzyskanych przez armię polską godzi się podnieść zasługi tych, którzy ofiarnie swoją pracą je ułatwili. **Zasługa ta przypada kolejnictwu polskiemu, kierownictwu przewozu wojsk, zaprowiantowania ich i dowóz amunicyi, pracy na tyłach armii w ślad za posuwającemi się wojskami.** Wszystko to nie pomijając naprawy zniszczonych torów i budowy nowych nieraz pod ogniem nieprzyjacielskim, oto nowa **wielka karta historyi naszego kolejnictwa i rzetelnej zasługi jego kierownictwa.**

Ludność Ukrainy wita entuzyastycznie Naczelnika.

Warszawa (Telef. M.) Z frontu komunikują: **Naczelny wódz Piłsudski jest przedmiotem gorących owacyi ze strony wyzwolonej od jarzma bolszewickiego ludności Ukrainy.** Przy wjeździe naczelnego wodza do oswobodzonych miast, ludność wznosi okrzyki: „Niech żyje Piłsudski", „Niech żyje Petlura". W czasie całej wyprawy kijowskiej naczelny wódz udawał się niejednokrotnie na pozycye czołowe i dawał liczne dowody niezwykłej odwagi osobistej.

Węgry proszą o pomoc.

Zamieszczamy poniżej głos wybitnego polityka węgierskiego, nadesłany nam w tych dniach z Budapesztu. Uwagi te pisane są jeszcze przed nadejściem ostatnich wiadomości o odrzuceniu postulatów węgierskich przez Radę Najwyższą. Dziś, po negatywnych uchwałach koalicyi i wzburzeniu, jakie z tego powodu na Węgrzech zapanowało (patrz wiadomości wewnątrz numeru) zamieszczony przez nas głos węgierski jest szczególnie charakterystyczny i aktualny. **Red.**

Budapeszt, w maju.

Naród węgierski został ciężko skrzywdzony. Traktat pokojowy pomniejszył jego terytoryum do jednej trzeciej, oderwał od korony św. Szczepana najżyźniejsze i najbogatsze kraje.

Wiele z nich przeszło w posiadanie państw, do których z racyi swego składu etnograficznego należą. Przeciw tym postanowieniom nikt rozumny nie protestuje; pogodzili się z tem sami Węgrzy.

To jednak, co uczyniono na północnej granicy, jest niezrozumiałe i krzywdzące, przedewszystkiem dla ludności tych ziem.

Postanowienia traktatu oddały Słowaczyznę i Ruś zakarpacką pod jarzmo czeskie.

Ani Słowacy, ani Rusini węgierscy w swej ogromnej większości do tego nie dążyli.

Słowacy widzieliby zapewne najchętniej pełną niezależność państwową; takiego rozwiązania sprawy życzyliby im wszyscy, pragnący zwycięstwa idei sprawiedliwości dziejowej.

Stosunki jednak, wytworzone przez historyę, sprawiają, że zupełna niepodległość państwowa Słowaczyzny jest w tej chwili rzeczą nie dającą się zrealizować. Pozostaje jej tedy — realnie rzecz biorąc — wybór pomiędzy aneksyą przez Czechy, a związkiem z Węgrami.

Z dwóch powyższych ewentualności woli już większość Słowaków kombinacyę węgierską, tem bardziej, że Węgry godzą się na przyznanie Słowaczyźnie szerokiej autonomii polityczno-narodowej. Układy między Węgrami a przywódcami Słowaków posunęły się już bardzo daleko.

Rusini węgierscy nie pragnęli wcale niezawisłości państwowej i od początku wysuwali tylko postulaty uwzględnienia ich kulturalnej odrębności i samorządu lokalnego w ramach Węgier. Tymczasem i ich zmuszono do „wstąpienia" w związek państwowy republiki czechosłowackiej.

Jednem słowem: na północnej części dawnych Węgier dokonano operacyi zarówno bolesnej dla samych Węgrów, jak i dla mieszkających tam ludów. Oto zasady: praw historycznych i prawa samostanowienia zostały pogwałcone na rzecz — imperyalizmu czeskiego.

Naród węgierski nigdy z postanowieniem tem się nie zgodzi. Traktat pokojowy w jego obecnej formie będzie stanowił ciągłe zarzewie walk w środkowej Europie. Węgry zaś są przekonane, że olbrzymią większość ludności północnego pogranicza znajdzie się po ich stronie; może nie z sympatyi dla nich, ale z nienawiści ku czeskim najeźdźcom, tem niebezpieczniejszym, że dążącym do zupełnego wynarodowienia tak Słowaków, jak nawet i Rusinów, wysuwających to hasło otwarcie, jako swój program i mających, ze względu na pokrewieństwo językowo-szczepowe, pewne szanse realizacyi powyższych zamierzeń.

W tej przełomowej chwili zwracają się oczy patryotycznego węgierskiego ogółu ku Polsce.

Nie powołuje się on tylko na tradycye wzajemnej przyjaźni, ale na jak najżywotniejsze, wspólne interesy dnia dzisiejszego.

Czechy są nie tylko śmiertelnym wrogiem Węgier, ale i Polski, sięgają nie tylko na Słowaczyznę, ale i po Cieszyńskie. Ponadto jest Słowaczyzna kluczem i bramą wpadową na

Śląsk Cieszyński.

Idźmy dalej. Ruś zakarpacka w rękach Czechów stanowić będzie dla Polski widmo niebezpieczeństwa kurytarza czesko-rosyjskiego przez ziemie Rzeczypospolitej. (Rzecz inna, że niebezpieczeństwo to, wskutek ostatniej zwycięskiej ofenzywy staje się dość nierealne — przyp. Red.).

Interes polityczny, wojskowy (bezpieczeństwo tyłów w razie wojny z Rosyą) i gospodarczy (drogi rezerwowe na zachód i południe, tudzież wzajemne uzupełnienie się ekonomiczne tego terytoryum dla obu państw) sprawiają, że dla Polski postulat wspólnej granicy z Węgrami jest niezbędnie żywotny.

Węgrzy wierzą, że Polska stanie w ich obronie i jeszcze teraz, w ostatniej chwili ich poprze.

Budapeszt ma wzrok zwrócony ku Warszawie. **Arpad.**

Lewobrzeżna Ukraina w walce z Rosyą sowiecką!

Chłopi rosyjscy przyłączają się do ukraińskiege powstania.

Warszawa. (Telef. M.) **Ukraina lewobrzeżna objęta jest**, jak donoszą informacye, **pożarem powstania ukraińskiego przeciw Rosyi sowieckiej. Powstanie rozszerza się także na okolice rosyjskie, gdzie chłop wielkorosyjski od dawna już ma dość rządów komunistycznych.** W **gubernii smoleńskiej i witebskiej** rozruchy **chłopskie przybrały bardzo wielkie rozmiary, przyczem krasnoarmiejcy często odmawiają strzelania do zbuntowanych chłopów.** Na lewobrzeżnej Ukrainie stoją na czele powstania atamanowie Ciuciunik i Machno. Ciuciunik działa na wschód od Kijowa, Machno w gubernii chersońskiej, szczególnie w południowo-wschodniej krańcu tej gubernii. Przy zbiegu gubernii kijowskiej i chersońskiej rozwija działalność Pawlenko, którego zastępcy łączą się z prawemi skrzydłem wojsk polskich. **Bolszewicy czynią rozpaczliwe wysiłki, aby ruchowi ukraińskiemu odjąć charakter narodowy i nakłonić Ukraińców do federacyi z Rosyą, zabiegi te nie mają jednakże powodzenia.**

Robotnicy polscy na Górnym Śląsku rozpoczęli 2-dniowy strajk generalny.

W razie niespełnienia ich żądań będzie on przedłużony.

Bytom (PAT) Wobec tego, że **koalicyjna komisya rządząca w Opolu nie dała dotychczas odpowiedzi na żądania, postawione przez robotników polskich** na masowych wiecach, odbytych dnia 24 kwietnia, **polskie organizacye robotnicze tak narodowe, jak i socyalistyczne postanowiły w dniu 6 i 7 maja wezwać robotników do strajku generalnego, który rozpocznie się w poniedziałek dnia 10 bm. i potrwa na razie 48 godzin jako demonstracyjne ultimatum. Gdyby komisya i wtedy nie dała zadawalniającej odpowiedzi, to strajk będzie kontynuowany. Robotnicy polscy nie zniosą dłużej teroru niemieckiego.** Niemcy agitują przeciwko strajkowi, chcąc w ten sposób przypodobać się komisyi, jako czynnik ładu i porządku. **Należy się spodziewać, że Niemcy przy pomocy Sicherheitswehry będą chcieli siłą niedopuścić do strajku.** Polscy robotnicy są jednak i na to przygotowani.

Kolejarze polscy kontynuują pracę.

Bytom. (Tel. wł.) Kolejarze polscy na Górnym Śląsku kontynuują pracę, aby nie dopuścić do zupełnego rozprzężenia w kraju.

Pruskie wojska i bojówki napływają na Górny Śląsk.

Polacy wobec grozy nowych pogromów.

Bytom. (PAT) Pisma polskie donoszą, że **Niemcy transportują na Górny Śląsk potajemnie nowe oddziały Sicherheitswehry.** Do każdego pociągu przyczepiają 5 do 6 wagonów zamkniętych, w których ukryci są żołnierze Sicherheitswehry i po cywilnemu przebrane **bojówki niemieckie. Pociąg towarowy Nr. 8281 przywiózł dnia 4 maja do Katowic 9 wagonów z żołnierzami niemieckimi na Górny Śląsk.** Stwierdzono również, że do Bytomia i do Katowic przybyły również te bojówki niemieckie, które napadły na konsulat polski i zdemolowały drukarnię 2 gazet polskich. **Bandy te planują napady na gazety polskie wobwodzie przemysłowym.** Władze koalicyjne są o tem powiadomione.

Nawet hrabia Maneville ma już dość czeskich łotrostw!

Czesi nie spełnili ani jednego zarządzenia komisyi. — Komisya przeciw ks. Blasze.

Cieszyn (PAT). „Tages Bote aus Maehren und Schlesien" donosi, że **prezydent międzynarodowej komisyi w Cieszynie, w piśmie, wysłanem do delegata rządu czesko-słowackiego w dniu 6 b. m. zarzuca, iż rząd czesko-słowacki żadnych zarządzeń, które komisya plebiscytowa w sprawie administracyi Spisza i Orawy wydała, nie spełnił.** Pismo prezydenta komisyi zwraca się w końcu **przeciwko księdzu Blasze** i powiada: „Zwracam panu uwagę na to, że Mrs. Blacha, jako czesko-słowacki delegat dla spraw Orawy i Spisza, nie zdaje się być najodpowiedniejszym do wykonania tych funkcyi. Ponieważ jest on równocześnie szefem politycznym komisyi plebiscytowej, **istnieje podejrzenie, że prowadzi propagandę, a to nie zgadza się z funkcyami, które wymagają bezstronności.** Byłbym Panu bardzo zobowiązanym, gdyby pan udzielił rządowi czesko-słowackiemu rady zastąpienia Mrs. Blachy w komisyi plebiscytowej inną osobistością, któraby lepiej gwarantowała bezpartyjność.

Prowokatorzy czescy na Spiszu i Orawie.

Żandarmerya finguje spisek przeciw sobie.

Nowy Targ (PAT). Czeska żandarmerya, wykonując rozkaz z góry, chcąc upozorować konieczność swego pobytu na granicznych posterunkach i pokryć nadużycia wobec ludności, przechodzącej granice do Polski i z Polski na Orawę, **urządziła w nocy z 8 na 9 maja b. r. fikcyjny zamach na siebie.** Mianowicie do siedziby swego posterunku i posterunku straży skarbowej w Piekielnicy rzucili sami żandarmi jakieś słabo eksplodujące materyały wybuchowe, których wybuch wybił tylko szyby. **Po tej komedyi żandarmi rzucili się na ludność, pogroźcne we śnie głębokim i aresztowali 9 młodych parobczaków, których powyciągali z łóżek.** Jednego z nich pobili kolbami do krwi. Następnie wszystkich skuli i odstawili do Trzciany. Wśród ludu, który natychmiast poznał się na prowokacyi czeskiej, nowy gwałt czeski wywołał niesłychane oburzenie. Prowokacya miała na celu zamknięcie granicy i uniemożliwienie komunikacyi pomiędzy Polską a Orawą. W rzeczywistości też granica jest przez Czechów drugi dzień całkowicie zamknięta. Wobec tych gwałtów i nadużyć czeskich, alianci zachowują się zupełnie obojętnie.

Nowe gwałty czeskich krzyżaków.

Cieszyn (PAT) W sobotę dnia 8-go maja **robotnicy czescy i żandarmerya czeska dopuściła się gwałtu na ośmiu rodzinach polskich. Rodziny te wyrzucono z mieszkań a ich urządzenia domowe przewieziono automobilem do gmachu gimnazyum polskiego w Orłowej.** Dokonano zatem gwałtów na rodzinach i na gimnazyum polskiem.

Przedstawicielem Polski w Gdańsku Dr. Julian Twardowski.

Warszawa (PAT) W warszawskich kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że na miejsce p. Biesiadeckiego, którego ustąpienie jest już podobno zadecydowane, **przedstawicielem dyplomatycznym i komisarzem Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku ma być mianowany dr Juliusz Twardowski, były szef polskiego urzędu likwidacyjnego w Wiedniu.**

Poselstwo szwajcarskie w Warszawie.

Warszawa (Telef. M.) Nadeszła tutaj wiadomość, że szwajcarska rada związkowa postanowiła utworzyć w Warszawie poselstwo. Kategorya tego poselstwa odpowiadać będzie kategoryi poselstwa szwajcarskiego w Brukseli i Sztokholmie. Dla informacyi warto zaznaczyć, że szwajcarskie poselstwo w Pradze czeskiej postawione jest na równi z poselstwem w Konstantynopolu i Atenach.

Obrady nad planem aprowizacyjnym na r. 1921.

Warszawa Tel. M. W poniedziałek odbyło się posiedzenie rady ministrów na którem między innemi rozważano **projekt aprowizacyjny na rok 1921** i w dalszym ciągu omawiano zakres działania naczelnych władz państwowych.

44 okrętów amerykańskich z transportami dla Polski.

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymane z Gdańska **wiadomości stwierdzają, że na miesiąc maj i czerwiec zapowiedziane jest przybycie z Ameryki 44 okrętów z transportami, przeznaczonymi dla Polski.**

Filantropka amerykańska w Warszawie.

Warszawa (Telef. M.) Przybyła tutaj witana bardzo serdecznie przez władze rządowe i municypalne prezeska wszystkich towarzystw opieki nad dzieckiem w Stanach Zjednoczonych miss Julia Lathropp, która podjęła podróż do Europy celem zwiedzenia krajów dotkniętych przez wojnę a głównie celem zbadania stanu opieki nad dziećmi w tych krajach.

Niesłychane paskarstwo mieszkaniowe w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Jak bardzo rozwinęło się w Warszawie paskarstwo mieszkaniowe, świadczy fakt, że Bank zachodni zapłacił właścicielom restauracyi pod firmą „Zjednoczeni kelnerzy" przy ul. Nowy Świat, na rogu ul. Wareckiej, 4 i pół miliona marek za odstąpienie tego lokalu. — Właścicielowi cukierni Loursa na Krakowskiem Przedmieściu proponowano za odstąpienie tego lokalu 9 milionów marek, ale transakcya nie doszła do skutku.

Podwyżka zarobków robotników piekarskich.

Warszawa (Telef. M.) Na radzie przedstawicieli piekarzy i robotników piekarskich uchwalono podwyższyć o 40 procent zarobek robotnikom. Pracownicy zgodzili się na tak niską podwyżkę tylko pod tym warunkiem, jeżeli ludność miasta Warszawy będzie otrzymywała na jeden **okres zamiast 4 funtów chleba 6. Gdyby to żądanie nie zostało uwzględnione, wówczas 17 bm.** rozpocznie się ponowny strajk.

Zjazd związku młynarzy polskich w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Odbyło się tu walne zebranie Związku młynarzy polskich, z udziałem przedstawicieli Małopolski i Poznańskiego. Ze sprawozdania, złożonego o działalności Związku w roku ubiegłym znać szybki rozwój organizacyi, która zdążyła utworzyć całą sieć oddziałów prowincyonalnych, a dalej komisye dla spraw młynarstwa przy ministeryum aprowizacyi, oraz otoczyć opieką cały przemysł młynarski. Zjazd uchwalił jednomyślnie statut kooperatywy handlowo-wytwórczej przy Związku. Zadaniem tej kooperatywy byłoby zaopatrzenie młynarzy polskich w maszyny i utensylia młynarskie, oraz pośrednictwo komisowe w nabywaniu tychże rzeczy.

Rosyjscy antybolszewicy przeciw Polsce.

Atakują nas za zwycięską ofenzywę. — Występują „w obronie" Ukrainy.

Kraków, 11 maja.

Jak to było do przewidzenia, z chwilą rozpoczęcia przez naszą armię ofenzywy na Ukrainie, **szeregi nieprzyjaciół Polski powiększyły się także wśród Rosyan.** Te wszystkie rosyjskie obozy i stronnictwa, które niedawno jeszcze oświadczyły gotowość pójścia razem z Polakami przeciw armiom sowieckim, dla obalenia bolszewickich rządów, (wartość i intencye tej pomocy były zresztą bardzo problematyczne), obecnie nagle zmieniły front, gdy „całość Rosyi" została — jak mówią — zagrożona. Ukraina bowiem, to punkt, na którym nie ustąpi ani Polsce, ani nikomu innemu żaden Moskal, biały czy czerwony. Każdy z nich czuje się członkiem narodu, rozsiadłego od Białego Morza na północy, po Morże Czarne na południu; pojęcie odrębności Ukrainy jest im do tego stopnia obce, że wprost niezrozumiałe i muszą je uważać za „wymysł" albo „intrygę" obcą.

Najlepszym dowodem tego jest stanowisko, jakie zajął wobec świeżej umowy polsko-ukraińskiej jeden z najwybitniejszych organów rosyjskiego obozu antybolszewickiego, wychodząca w Pradze czeskiej „Sławjanskaja Zarja". Organ ten, podkreślający swoją „postępowość" i starannie odgraniczający się od antybolszewików carsko-reakcyjnych, zamieścił w numerze z dnia 1 maja, a więc po pierwszych wiadomościach o rozpoczęciu polskiej ofenzywy, artykuł wstępny, poświęcony tej kwestyi, pod znamiennym tytulem: **„Polsko-petlurowski spisek"**, napisany z emfazą i furyą, odpowiadającą tytułowi:

„Rozkład sowdepii — wywodzi „Zarja" — idzie szybkim krokiem; bunty chłopskie zdążają do chłopskiej rewolucyi. Po niej — obalenie ciemnych sił i początek odrodzenia Rosyi. Dlatego też **wrogowie Rosyi muszą się spieszyć... i oni się spieszą.** Do tego są **sprzedajne maryonetki.** Jedna z nich przechowywana była na wszelki wypadek w cichym kąciku. **To pan Petlura. Komu się sprzedać, jemu wszystko jedno.** Dopóki kupowali Niemcy — Niemcom; koalicya — to koalicyi. Teraz nie można się sprzedać ani jednym, ani drugim, **więc są — Polacy.** Dlaczegóżby się nie sprzedać i im? Chodzi tylko o to, za jaką cenę"...

Wywarłszy w ten sposób swą nienawiść ku ukraińskiemu atamanowi i podsunąwszy insynuacyę Polakom, że go „kupili", — „Zarja" zaczyna im robić — „wyrzuty":

„Nie tak dawno — oświadcza — Polska prowadziła pertraktacye z rosyjskimi patryotami, Czajkowskim i Sawinkowym. Projektowano blok antybolszewicki i jako jego konsekwencya — przymierze rosyjsko-polskie. Ale to wydało się Polakom niekorzystnem. Poco Rosya, jeżeli można ustawić dekoracye i manekiny, uznać je i tym sposobem rozwiązać sobie ręce w stosunku do Moskwy. Dekoracye ustawiono, manekin Petlura harcuje znów na drewnianym koniku. Na miejsce niemieckich grenadyerów przyszli polscy ułani. Proklamowano niepodległość Ukrainy z hetmanem Petlurą. Tak się pisze historyę".

Tak od wyrzutów przeszedłszy do ironii, „Zarja" następnie uderza w ton groźby:

„**Ale robi się** historya inaczej — oświadcza dalej. — Historyę zrobią nie miłośnicy własnej kaligrafii (aluzya do manifestu Petlury) i cudzych żandarmów, lecz ci, w czyich rękach znajduje się realna siła. Zrobią ją chłopi".

Tutaj zaczyna „Zarja" rozwijać myśl, poruszoną na wstępie — o bliskiej chłopskiej rewolucyi w Rosyi. Ta ma zwyciężyć i dać Rosyi nowy rząd. A traktat polsko-ukraiński panowie z obozu „Zarii" uważają za machiawelską grę — próbę przeciwstawienia „rosyjskiego" chłopskiego południa — takiejże północy. Ta próba oczywiście ma się skończyć sromotnem fiaskiem. A wtedy „chłopskie południe" pójdzie wyzwalać „chłopską północ" od bolszewików. **„Wtedy zjednoczenie Rosyi wyjdzie z Kijowa".**

I przygotowując się z góry do tej ewentualności, „Zarja" oświadcza, że „prawdziwi rosyjscy patryoci, złączeni z masą chłopską", powinni być gotowi nawet stanąć „na gruncie oddzielenia narodowości od państwa" i „dania możności południowej Rosyi urządzenia życia narodowego podług własnego gustu" — czyli, mówiąc bez obsłonek, nawet zostać Ukraińcami i działać jako tacy, aby tylko nie dopuścić do wyzwolenia Ukrainy przez ręce Polaków.

Ta dość nieoczekiwana i sprzeczna z zasadą „nierazdielnoj" Rosyi konkluzya świadczy tylko o stopniu gniewnej nieprzytomności, do jakiej doprowadza nawet antybolszewickich Rosyan perspektywa porozumienia polsko ukraińskiego. Na szczęście, ta rozpaczliwa decyzya nie kryje w sobie na razie wielkiej groźby. — „Chłopskie masy" południa Rosyi nie okazują na razie ochoty do żadnej rewolucyi dla wyzwolenia całości, a jedyne „realne siły", na jakie obóz „Sławianskoj Zarii" mógłby liczyć, t. j. armia Bredowa (której „Zarja" stale patronuje) znalazły już bezpieczne schronienie w — polskich obozach jeńców w Stryju, Dąbiu, Strzałkowie. Przytem kiedy „Sławianskaja Zarja" pisała swoje wywody, nie przypuszczała jeszcze nawet zapewne, że Kijów za tydzień znajdzie się w rękach polskiej armii — widocznie mimo wszystko zanadto liczyła na bolszewików... Tak zaś, jak dzisiaj rzeczy stoją, trudno przypuszczać, aby „zjednoczenie" na nowo rozczłonkowanej „nierazdielnoj" Rosyi mogło wyjść z Kijowa.

W każdym razie to stanowisko obozu „Sławianskoj Zarii" jest znamienne. Wskazuje ono, że wszedłszy na drogę wyzwolenia Ukrainy, Polska znajdzie przeciwko sobie Rosyan wszystkich obozów. Ale podniosła także zarazem wadliwość tej konwencyi politycznej i rozstrzygającą doniosłość jej konsekwencyi.

Węgrzy nie oddadzą swych ziem kresowych bez walki.

Nastrój w Budapeszcie po odpowiedzi Rady Najw. na kontrpropozycye węgierskie.

Kraków, 11 maja.

(k) Z powodu odpowiedzi Rady Najwyższej na kontrpropozycye węgierskie w sprawie traktatu pokojowego, panuje na Węgrzech wielkie przygnębienie. Liga dla obrony integralności państwa wydała odezwę, w której stwierdza, że **traktat nie powinien być podpisany.** Węgrzy nie spodziewali się wprawdzie od koalicyi zasadniczych ustępstw, a przynajmniej mało mieli nadziei, aby postanowienia były gruntownie zmienione, ale nie wątpili, iż uzyskają zgodę Rady Najwyższej na **plebiscyt w zachodniej części kraju. Liczył się także z częściową zmianą co do granic północnych (np. Słowaczyzna).** Co

„Formiści".

I.

(Mr.) Nowym przetwórczym procesom, które odbywają się obecnie w społeczności ludzkiej, towarzyszy dążenie do stworzenia **nowej sztuki.** Nowa groza, stworzona przez ludzi w czasie potwornej wojny, straszliwsza i dziksza od potęg przyrody; okropne bóle, towarzyszące narodzinom nowych tworów społecznych — które oby nie przyszły na świat martwym zawsze chaosem, doprowadzenie ludzkości nad brzeg przepaści, czerniejącej nieznanemi lecz tem straszliwszemi niebezpieczeństwami — z którego jednym wielkim, prawdziwie śmiertelnym skokiem trzeba znaleźć się na drugim brzegu, gdzie wąziutkim dopiero rąbkiem jaśnieje świt; Skomplikowanie się wśród tego wszystkiego wrażliwości psychicznej wskutek wielostronności potężnych wzruszeń, które trzeba odebrać i przetrzymać aby się nie ugiąć i nie zamrzeć — oto elementy zjawisk, które domagaja się przez nową sztukę wyrazu.

Nowa sztuka — to przedewszystkiem nowa forma. Cokolwiek bowiem obok tego dałoby się jeszcze powiedzieć, forma jest najistotniejszym **przejawem** sztuki i życia. Przez formę ono się indywidualizuje i nabiera świadomości swego istnienia, która musi towarzyszyć życiu na wszystkich stopniach jego rozwoju. Przez formę życie **tworzy;** twórczość — to forma, a forma — to twórczość. Kosmos, wszechświat tylko **bytował** w stanie chaosu, trwał w potencyi; żyć zaczął, gdy wydzielił ze siebie pierwsze formy indywidualne, jako wyniki procesu twórczego. Wszelkie siły życia — a właściwie jedna powszechna wielka siła, suma energii wszechświata — równie są cudowne jak nieuchwytne dla wszelkiej wrażliwości, dopóki są bezosobowe. Jakże n.p. zupełnie jest obojętny pomimo swej zasadniczości, towarzyszący wszelkiemu życiu roślinnemu i zwierzęcemu proces odżywiania; a jak intersujące i cudowne (oczywiście nie w znaczeniu ściśle estetycznem) są przejawy tego procesu w indywidualnych formach tegoż życia roślinnego czy zwierzęcego. Przez te formy dopiero odczuwamy i rozumiemy siły życiowej tajemniczą potęgę i ciągłą cudowność, wyrażającą się zarówno nieustannem działaniem jak zdumiewającą precyzyą, możliwą tylko dzięki skończoności, doskonałości wszystkich form życia indywidualnego. Fakt, że roślina czerpie bezustannie soki ziemi nic nas nie wzrusza; dopiero forma przez którą ten proces życiowo nie indywidualizuje — korzenie, pień, liście, kwiaty — działa na naszą wrażliwość.

Jeśli sięgniemy wyżej, w dziedzinę życia ludzkiego — to czyż wszystkie działania ludzi — tłumów i jednostek — wszystkie przejawy icht istnienia nie dałyby się ściągnąć do dwóch pierwotnych, potężnych sprężyn: głód i miłość. Ale samo tylko stwierdzenie tego faktu jeest równie ważne, jak nieinteresujące; nie jest jeszcze ani nauką o ludzkości ani sztuka. I przejawy działania tych dwóch potężnych motorów ludzkich czynów tem bardziej są interesujące, tem wyższą mają rangę w hierarchii zjawisk humanistycznych i tem większą siłę działania na wrażliwość, im bardziej są indywidualizowane. Weźmy np. objawy działania miłości, o ile się one wyrażają przez **słowo.** Niewątpliwie, ma to swoją żywiołową siłę, kiedy jakiś Maciek (nie ubliżając wszystkim Mackom i Kaśkom) mówi do jakiejś Kaśki poprostu: „Kaśka, chciałbym cię!". Ale również niewątpliwie jest dla nas niesłychanie więcej interesujące, kiedy — aby trzymać się przykładów „klasycznych" — Petrarka wyraża mniej więcej to samo w stosunku do Laury przez swoje sonety. Bo pierwsze — to napół dopiero zindywidualizowany, szukający swej formy wyraz popędu, a drugie — to to samo, lecz obleczone już we własną skończoną formę. Wprawdzie niektórzy uczeni może po swojemu słusznie widzą w przemawianiu do kochanki, wogóle w wyrażaniu uczuć, wierszami, objaw degeneracyi, zwyrodnienia, instynktu miłosnego. O tem, jak i o szczególnym wypadku sonetu możnaby mówić na innem miejscu — w każdym razie mamy tu dopiero do czynienia z formą zupełnie zindywidualizowaną, podniesioną do potęgi wartości samoistnej ze sztuką.

Sztuka, jako najwyższy przejaw życia ludzkiego jest twórczą, tak jak samo życie. Jeest to najcudowniejsza z tajemnic. Życie wszechświata tworzy człowieka — człowiek jedyny posiada w sztuce dar odtwarzania wszechświata, **tworzenia** własnego świata i własnego życia. A czyni to tak samo, jak życie — przez własną zindywidualizowaną **formę.** Ta jest istotą sztuki, każdej sztuki, sztuki każdego artysty. Procesy życiowo-psychiczne, które u niego poprzedziły twórczość i jej towarzyszą, których ona jest czynnikiem, są własnością wewnętrzną artysty **i jako takie** są nam obojętne w danej chwili — świat naszego artysty, który jest naszej wrażliwości dostępny i który nas interesuje, to jego **forma.** Możemy te procesy **wyczuć,** możemy z niemi **współczuć** i możemy je na nowo **przeżywać** — **i to** jest osobna kategorya oddziaływania sztuki — ale znowu tylko dzięki indywidualnej formie i przez formę danego artysty i danego dzieła sztuki. Jest to nie kanon żaden, lecz stwierdzenie poprostu doświadczalne, a posteriori faktu niezbitego, lecz przesłoniętego niedowidzeniem we wszelkich rozważaniach „estetycznych", w których sztuka nie jest rozpatrywana z jedynie właściwego punktu widzenia, jako przejaw odrębnej, specyalnej siły życiowej człowieka — jego twórczości formalnej. Człowiek, dzięki tej sile tajemnej, nie tylko wewnętrznie odbija świat, ale na zewnątrz go wyłania, indywidualizując, w skończonym kształcie własnej formy.

Ta prosta prawda nie jest bynajmniej odkryciem — jest starą „jak świat" według popularnej formuły — ale musi być za każdym razem na nowo powtarzana, gdy nowa forma w sztuce toruje sobie drogę poprzez przeżytki starych, uświadamiając sobie zarazem własny cel i własne istnienie odrębne w powrocie do źródła każdej twórczości. Na małą skalę powtarza się to przy sztuce każdego artysty, na większą — przy sztuce nowego pokolenia i wtedy staje się t. zw. „nowym prądem". Głoszenie tej prawdy odbywało się różnemi słowami, lecz prawda pozostawała tasama. Takim nowym prądem obecnie **u nas** są „formiści", a przybranie tej nazwy wskazuje, że posiadają oni także intelektualną samo-świadomość swej prawdy, co jest specyalną i dodatnią cechą **polskiej** „nowej sztuki". Ten zaś przydługi może „egzegetyczny" wstęp jest zarazem zasadniczem wyjaśnieniem stanowiska, jakie wobec „formizmu" zająć należy, aby go zrozumieć i aby mu — według maksymy „tout comprendre c'est tout pardonner" — „przebaczyć", jeżeli kto **tak** woli.

dziennie odbywają się więc teraz burzliwe demonstracye, żądające zbrojnego oporu i nie wydania broni bez walki. Oficyalnie kładzie rząd węgierski nacisk tylko na zachodnie Węgry i tam przerzuca wojska, ale faktycznie mają być **zbrojenia te skierowane przeciw Czechom.**

Ostatnią uchwałą podwyższono już czas służby wojskowej z 2 miesięcy na rok.

Wkróce ma rząd ogłosić ogólną mobilizacyę.

Co nam może dać, a co wziąć Ukraina?

Ankieta „Gońca Krakowskiego".

Ukraina jako olbrzymi warsztat pracy rolnej i przemysłu rolniczego.

POPYT NA UKRAINIE NA POLSKIE WYROBY PRZEMYSŁOWE. — MAŁOPOLSKA POWINNA UJĄĆ W SWE RĘCE CAŁY HANDEL „TRANSITO". — SYSTEM KOMPENSACYJNY W TRANSAKCYACH Z UKRAINĄ. — KONIECZNOŚĆ USTALENIA WALUTY UKRAIŃSKIEJ. CZY UKRAINA MA CO DO WYMIANY?

Głos dra Beresa.

Kraków, 11 maja.

Dr Beres, sekretarz krakowskiej izby handlowej i przemysłowej wypowiedział w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcyi następujące zapatrywania na sprawę gospodarczo-handlowych stosunków z Ukrainą:

Dotychczas wypowiedziane na łamach „Gońca" opinie, zarówno przez redakcyę, jak przez uczestników ankiety **oświetliły sprawę wszechstronnie i zupełnie trafnie.** Pewien ujawniony w nich **pesymizm jest zupełnie słuszny,** gdy się weźmie pod uwagę stosunki obecnej, wyniszczonej przez tyloletnią wojnę Ukrainie. **Nie** należy jednak zapominać, przy rozpatrywaniu sprawy **na dalszą metę,** że obszary te bądźcobądź są

OGROMNYM WARSZTATEM PRACY ROLNEJ I PRZEMYSŁU PRZETWÓRCZEGO ROLNICZEGO,

że jako takie dostarczać mogą wiele produktów tej obszernej gałęzi gospodarki. Oczywiście **wszystko to pod zastrzeżeniem,** że stosunki **poprawią się na lepsze** i że Ukraina wróci do sił gospodarczych.

Stosunki handlowo-gospodarcze z Ukrainą mogą się rozwinąć **w dwóch kierunkach.** Po pierwsze, na Ukrainie będzie **wielki popyt,** jak zresztą i przed wojną,

NA WYROBY NASZEGO WŁASNEGO PRZEMYSŁU.

Więc przedewszystkiem na produkty naszego **przemysłu tkackiego** — Łódź, Tomaszów, Białystok, Bielsko będą miały tam **pierwszorzędny rynek zbytu,** gdy przemysł ich otrzyma w dostatecznej ilości surowiec i powróci do normy. Taki sam rynek zbytu będą miały **towary galanteryjne z Kongresówki,** wszelkie wyroby **przemysłu żelaznego, maszyny i narzędzia rolnicze, wyroby przemysłu chemicznego** itd. A trzeba tu także mieć na uwadze okoliczność, że Kongresówka miała z Ukrainą jeszcze przed wojną **pierwszorzędne i bardzo bliskie relacye,** które przez wojnę i **zawieruchę socyalną** nie zostały w całości pozrywane. Wiele fabryk z Królestwa miały swoje niejako **ekspozytury na Ukrainie,** Polacy z Kongresówki zajmowali w całym ukraińskim przemyśle posady dyrektorów, inżynierów, wyższych **pracowników** różnych przedsięwzięć itd.

Po drugie, Polska a w pierwszym rzędzie

MAŁOPOLSKA POWINNA UJĄĆ W SWE RĘCE CAŁY HANDEL „TRANSITO"

z tym tak pojemnym **rynkiem zbytu.** Małopolska pełniła tę funkcyę pośredniczącą już w czasach pokojowych, dostarczając Ukrainie wyrobów przemysłowych z Austryi, Czech, Górnego Śląska itd., **a Lwów odgrywał w tym handlu dużą rolę z niemałą dla siebie korzyścią.** Może teraz do niej wrócić, jeżeli wszystko pójdzie normalnie.

Z drugiej strony powinniśmy dla siebie **zabezpieczyć w pierwszym rzędzie sprowadzanie surowców,** jakich dostarcza Ukraina — a więc zboże, bydło **i nierogacizna, łój, rośliny oleiste,** fosforyty itd.

Wszystko to atoli możemy czynić tylko pod jednym warunkiem: **odrzucenia waluty ukraińskiej albo jej zmiany.** Najrozsądniej i najkorzystniej byłoby dla nas trzymać się tylko

SYSTEMU KOMPENSACYJNO-ZAMIENNEGO:

jedynie **towar za towar.** Ale ponieważ handlowa spekulacya prywatna będzie się z tych karbów wyrywać, więc może należałoby pomyśleć o jakiemś **ustaleniu waluty ukraińskiej.** Ktoś rozsądny i rzeczywiście odpowiedzialny — **a więc istotny rząd ukraiński — musiałby za te** karbowańce **przyjąć odpowiedzialność** dać im pewne pokrycie albo zabezpieczyć, słowem usolidnić je. Jeżeli ta **kwestya** zostanie rozwiązana praktycznie i rzeczowo, to **sprawa handlu z Ukrainą stanąć może na mniej więcej normalnej podstawie.** Wszystko jednak zależy od tego, czy Ukraina **rzeczywiście coś ma do wymiany narazie, już teraz.** A czy ma — chi lo sa? To okazać może dopiero **zbadanie sprawy na miejscu** i zapewne niedługo już będziemy mieli o tem pierwsze relacye.

Zatrważające widoki Europy na przyszłe żniwa

Swiatowa produkcya pszenicy obniży się katastrofalnie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Londyn, 10 maja.

(k) Według informacyi prasy angielskiej Mac Curdy, główny kontrolor zapasów żywności oświadczył, co następuje: Musimy sobie jasno uświadomić, że nasze nadzieje i oczekiwania opierały się przed rokiem na fałszywej podstawie. Niema mowy, aby nastąpiła zmiana na lepsze w dostawie cukru i regulacyi cen za ten artykuł. Za kilka miesięcy staniemy wobec zatrważającego faktu, **iż światowa produkcya pszenicy zmniejszy się znacznie. Eksport pszenicy** ze **Stanów Zjednoczonych będzie o 6 milionów ton mniejszy,** niż w poprzednim roku. Jeżeli kraje które eksportują, nie okażą koniecznej przezorności, **to należy się obawać nowego wzrostu ceny pszenicy,** co sprowadzi za sobą **podrożenie innych artykułów pierwszej potrzeby.** Wogóle nie widzę możliwości, aby nastąpiła pod tym względem poprawa stosunków na rynku światowym.

Ile węgla przydzielono Małopolsce na czerwiec?

Przydział czerwcowy pokrywa mniej niż połowę minimalnego zapotrzebowania. — Małopolsce przyznano na opał 12-tą część żądanej ilości. — Cena węgla podskoczyła u nas 20-krotnie w stosunku do ceny przedwojenne

Kraków, 11 maja.

(l.) W ostatnich dniach odbyło się w naszem mieście posiedzenie węglowej rady rozdzielczej na Małopolskę, na którem przedstawiono sprawę rozdziału węgla, dokonanego przez państwową komisyę rozdzielczą w Warszawie.

Przydział przyznany na miesiac czerwiec br. pokrywa mniej niż połowę minimalnego zapotrzebowania. Oto poszczególne cyfry:

Na czerwiec przydzielono dla Małopolski 174.900 ton węgla, dla Królestwa poskiego 290.400 ton węgla, dla Wielkopolski 201.200 ton węgla.

Przydział przyznany Małopolsce przedstawia się w poszczególnych pozycyach następująco:

A) Wojsko 4000, b) koleje 107.000, c) żegluga 500, d) przemysł 34.000, e) municypia 6.000, f) opał domowy 12.000, g) rolnictwo 4000, h) gazownie 6.400, i) cukrownie 1000 ton węgla.

Na cele przemysłu i cukrowni w Królestwie przydzielono z ogólnych 290.400 ton na przemysł: 74.000 ton, na cukrownie 25.000 czyli razem **99.000 ton. Na Małopolskę** z ogólnego przydziału 201.200 ton **przyznano na cele przemysłu 25.000 ton, na cele cukrowni 50.000, czyli razem 75.000 ton. Na cele przemysłu w Małopolsce i cukrowni w Chodorowie przyznano tylko 35.000 ton węgla.** Mimo, że przemysł tak w Królestwie Polskiem jak i w Wielkopolsce jest bardziej rozwinięty od przemysłu Małopolskiego, jednakże mały przydział na cele przemysłowe Małopolski jest w każdym razie krzywdzący.

Na opał domowy zażądała Małopolska 15.000 ton węgla, a otrzymała tylko 12.000 ton węgla; — Królestwo domagało się 15.000 węgla, a dano mu tylko 12.000, — Wielkopolska zaś zamiast żądanych 30.000 ton węgla otrzymała tylko 10 tysięcy.

Z przyznanych Małopolsce 174.000 ton węgla przypada na produkcyę zachodnio-galicyjskich kopalń węgla 86.000 ton, na kopalnie Karwińskie 15.500 ton, na kopalnie Dąbrowy 60.400 ton, a na kopalnie Górno-Śląskie 13.000 ton węgla.

W czasie posiedzenia węglowej rady rozdzielczej na Małopolskę narzekano ogólnie **na upośledzenie dzielnicy naszej w stosunku do innych dzielnic pod względem przydziału węgla.** Zapotrzebowanie Lwowa i Krakowa wynosi miesięcznie minimalnie 40.000 ton i taką ilość miasta te podczas wojny otrzymywały. Obecny przydział 12.000 ton na opał domowy jest stanowczo nie wystarczający. Małopolsce przyznano na opał dwunastą część żądanej ilości, gdy Wielkopolska otrzymała trzecią część zgłoszonego przydziału.

Wobec tego, że systematyczna tendencya zwyżkowa cen węgla wprowadza zamęt w naszem życiu gospodarczem, a ciągła ta zwyżka powoduje także podrożenie innych artykułów pierwszej potrzeby, Rada rozdzielcza uchwaliła następujące rezolucye, postawione przez wiceprezydenta lwowskiego dra Schleichera:

1) Z uwagi na to, iż cena węgla w czasie 3-ech mies. trzykrotnie zostawała podwyższona, i że cena obowiązująca od 1 kwietnia br. przewyższa o przeszło 300 procent ceny z 1 stycznia 1920 r., że skutkiem tego węgiel stał się dla ludności prawie niedostępnym, i z uwagi na to, iż cena ta w czasie najbliższym ma być znowu podwyższona — uważa Rada rozdzielcza dla Małopolski za swój obowiązek zaprotestować przeciw podobnej polityce gospodarczej i domaga się zaniechania na przyszłość dalszego podwyższania cen węgla opałowego.

2) Z uwagi na to, że dyspozycye co do rozdziału węgla ulegają w ciągu miesiąca częstym zmianom na niekorzyść miast, domaga się Rada rozdzielcza, by w przyszłości wydane dyspozycye miesięczne co do rozdziału węgla na opał domowy pozostały bez wszelkiej zmiany i były w całości realizowane.

Nakoniec podnoszono, że gdy cena węgla w Niemczech podskoczyła 6-cio krotnie w stosunku do ceny przedwojennej, u nas podskoczyła ona aż 20-tokrotnie, co odbija się fatalnie nie tylko na gospodarstwach prywatnych, lecz i na instytucyach przemysłowych oraz na przedsiębiorstwach municypalnych, które zmuszone są podwyższać ciągle stopniowo ceny gazu, prądu elektrycznego i wody.

Policya angielska i jej wpływ na policyę w Polsce.

Kraków, 11 maja.

Niedawno bawiła w Krakowie misya angielska policyjna — niebawem ma przybyć następna. Ponieważ Anglicy mają nam urządzać ten dział administracyi, sądzimy, że nie od rzeczy będzie zapoznać naszych Czytelników z systemem policyi i organizacyą tych władz w Anglii.

Pierwszy obowiązkiem policyi angielskiej jest zapewnienie poszanowania prawa, przeciwdziałanie przekraczaniu przepisów, wydawanych przez władze, wykrywanie, ściganie i aresztowanie przestępców. Następnie utrzymanie porządku, ochrona spokojnych obywateli i utrzymanie spokoju publicznego przez zapobieganie nieporządkom i zaburzeniom, hałaśliwym demonstracyom i t. p. Policya jest w Anglii przedewszystkiem organem wykonawczym całego **społeczeństwa,** jest przedstawicielką władz i sługą korony i prawa. Państwo używa policyi **wyłącznie w celach dobra publicznego.** Wtrącanie się organów policyi do prywatnych spraw **obywateli, nie wykraczających** przeciw prawu,

lub śledzenie ich czynności (ros. ochrana) jest wykluczone.

Tak w Londynie, jak i na prowincyi, jest policya zorganizowana według tych samych zasad. Policya metropolitalna londyńska obejmuje terytoryum w promieniu 25 klm. od środka miasta i jest podzielona na 21 okręgów. City londyńska ma (tradycyjnie) swą własną policyę, zależną od lorda Mayora, zorganizowana jednak tak samo jak reszta.

Zwierzchnią władzą nad policyą jest Min. Spr. Wewn., z którego ramienia sprawuje zarząd dyrektor z trzema pomocnikami. Dyrektor jest równocześnie sędzią pokoju, lecz nie wykonuje przysługującego mu z tego tytułu czynności.

Sądzenie i karanie nie należy do kompetencyi policyi — sprawy te załatwiają sądy.

Liczba funkcyonaryuszy w Anglii i Walii wynosi około 31.000 ludzi, w Szkocyi 6000.

Dla porównania zaznaczamy, że Małopolska miała dla wsi (prócz policyi gminnej automicznej) żandarmeryę wojskową, jako organ wykonawczy starostw, w miastach i miasteczkach policye miejskie podległe burmistrzom, wreszcie we Lwowie, Krakowie i Przemyślu policyę wojskową, jako organ wykonawczy (cywilnych) Dyrekcyi policyi i ich ekspozytur. Dyrekcye pol. dysponowały pozatem korpusem ajentów cywilnych. Ustawowe zadanie policyi i żandarmeryi w Małopolsce były, jak zresztą w całym cywilizowanym świecie — analogiczne do wymienionych wyżej angielskich.

O ile zostaną Dyrekcye policyi, w formie Starostw grodeckich, czy komisaryatów rządowych, zasady organizacyi, prócz zmiany tytułu i przemiany organów policyi z wojskowych na cywilne, nie ulegną zmianie. O rzecznictwo administracyjno-karne będą musiały wykonywać, przynajmniej do czasu, obecne Dyrekcye policyi, jako starostwa grodzkie, analogicznie do takiejże jurysdykcyi starostw po powiatach, gdyż sądy nie są do etgo przygotowane i mają za mało sędziów.

O ileby chodziło o specyalne sądy policyjne w Małopolsce, a właściwiej we Lwowie i Krakowie — mogłyby one ewentualnie powstać z grona prawników pracujących obecnie w Dyr. Policyi, gdy jednak chodzi o całą Polskę, względnie o wszystkie większe przynajmniej środowiska — niewątpliwie zabraknie prawników, nietylko teraz, ale i na przyszłość, gdyż wynagrodzenie niskie funkcyonaryuszy państwowych nie skłania bynajmniej młodych adeptów prawa do wstępowania do urzędów.

Skoro się mamy wzorować na Anglii pamiętajmy, że tam sędziowie mają pobory służbowo — dla nas — wprost o zawrotnie wysokich sumach.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Franciszka

Wschód słońca 5·00

Zachód słońca 8·13

Długość dnia 15·24

Wtorek 11 Maja

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Lilla Weeneda“.
Środa: „Pan Poseł“.
Czwartek popoł.: Ciemne siły“.
Wieczór: „Pan Poseł“.

TEATR „BAGATELA“.

Wtorek: „Zakochani“.
Środa: „Zakochani“
Czwartek: „Zakochani“.

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Baron cygański“.
Środa: „Kwiat paproci“.
Czwartek popoł.: „Hrabia Luksemburg“.
Mieczór: „Krakowicy i Górale“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Sybilla“.
Czwartek popoł.: „Sybilla“.
Wieczór: „Cnotliwa Zuzanna‘

—o—

Konsorcyum wydające „Morgenzeitung“ zapuszcza swe macki na Słowaczyznę

Antypolskie pisemka plebiscytowe wydawnictwem „Morgenzeitung“.

Konsorcyum Mercy, wydające „Prager Tagblatt“, orawska „Morgenzeitung“ i cały szereg innych pism, dla Polski wrogo usposobionych zakupiło za Słowaczyźnie „Pressburger Zeitung“ „Magyar Ujsag“ i czasopismo „Horad“, aby i tam rozszerzyć sferę swych wpływów. „Morgenzeitung“, która w Małopolsce rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy, wydaje na Śląsku Cieszyńskim antypolski świstek plebiscytowy „Teschener Volksblatt“. Wydawnictwo zasadniczo nam wrogie zbiera u nas pieniądze, które obraca na agitacyę przeciwko Polsce! Jedyną obywatelską odpowiedzią na to powinno być natychmiastowe odebranie „Morgenzeitung“ debitu.

—o—

Rozbicie trzech dywizyi bolszewickich przy zajmowanie Kijowa.

(k.) W uzupełnieniu podanej urzędowo wiadomości o zajęciu Kijowa nadzwyczajny dodatek „Gońca Mińskiego“ donosi, że przy zdobywaniu miasta rozbito doszczętnie 17, 57 i 10 dywizyę bolszewicką.

Niemcy i bolszewicy w Radzie Najwyższej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą rzekomo na podstawie dzienników angielskich, że Rada Najwyższa zostanie o tyle przeobrażoną, iż brać w niej udział reprezentanci Niemiec i Rosyi sowieckiej. Wedle tych samych pism część prasy francuskiej i angielskiej prowadzi obecnie agitacyę w tym kierunku, aby obok Ligi Narodów istniała dalej władza najwyższa jako instytucya stała, ale aby nie zasiadali w niej tylko premierowie państw aliancich, ale także premierowie wszystkich wogóle istniejących państw.

(k) Jak donosi Biuro Reutera, rząd niemiecki przyjął propozycye współudziału w obradach Rady Najwyższej w Spaa. Na porządek dzienny wejdą następujące sprawy: Dawniejsze zamachy na całość traktatu i kwestya, w jaki sposób traktat ma się realizować; następnie przedstawiciele Niemiec wyjawią swoje poglądy na rozbojenie, odszkodowanie, dostawę węgla, zniewagi komisyi koalicyjnych i koszta armii okupacyjnej.

—o—

O walutę międzynarodową.

Opór Anglii. — Międzynarodowa komunikacya powietrzna.

(k.) Pisma francuskie donoszą, iż **międzynarodowa komisya handlowa** w Paryżu na posiedzeniu z dnia 7 bm. nie mogła dojść do porozumienia w sprawie **stworzenia waluty międzynarodowej** z powodu opozycyi Anglików. Celem wyjaśnienia kwestyi walutowej, kredytu, transportów, aprowizacyi i warunków pracy, wszystkie rządy sprzymierzone wyłonią z siebie specyalny wydział, który się tem zajmie. Do wydziału należy również zrejestrowanie długów, zarówno państw sprzymierzonych, jak i centralnych celem usunięcia obcych trudności. Konferencya omawiała także przesilenie drożyźniane, aby udzielić jak najwydatniejszej pomocy państwom, specyalnie dotkniętym wojną. Konferencya postanowiła wreszcie natychmiast przystąpić do organizacyi **międzynarodowej komunikacyi powietrznej**, jako rzeczy, nie cierpiącej zwłoki.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Lilla Weneda“ z pp. Kacicką, Pancewicz oraz z p Rotter która po przybyciu do zdrowia, objęła z powrotem rolę Gwinony. Jutro premiera z interesującej komedyi wiejskiej M. Fijałkowskiego pt. „Pan poseł“. Autor wystawionej już u nas „Gorącej krwi“ zdobył sobie tą drugą sztuką olbrzymi sukces w warszawskich Rozmaitościach, wchodząc do plejady naj wybitniejszych pisarzy scenicznych młodego pokolenia. „Pan poseł“ jest poważną komedyą rodzajową przedstawiająca oryginalnie emancypowanego włościanina na terenie jego polityki wiejskiej i nowoczesnego stosunku z dworem. Obsadę sztuki tworzą pp.: Czarnecka, Hryniewiczówna, Modzelewska, Guttner, Krasnowiecki, Kustowski, Miarczyński, Nowacki. „Pan poseł“ powtórzony będzie we czwartek wieczorem, w piątek, sobotę, niedzielę b. tygodnia. We czwartek 13 bm. jako w święto, popołudniu „Ciemne siły“ Grabińskiego.

Z TEATRU „BAGATELA“. Niezmiernie miłą komedyę Flersa i Caillaveta wprowadza dzisiaj „Bagatela“ na afisz teatralny. Zabawna ogromnie historya małżeńska młodej, pełnej powabu i temperamentu panienki zainteresuje rzetelnie widownię całą a wynikłe na tem tle nieporozuminia do serdecznego pobudzą śmiechu. Wykonanie „Zakochanych stać będzie na wysokości zadania i zapewni widzom jaknajwiększą sumę wrażeń wesołych. Reżyseryę prowadzi p. Noskowski, w rolach głównych wystąpią pp. Łącka, Dąbrowska, Berski, Orzechowski, Noskowski i Trzywdar. „Zakochani“ po raz drugi powtórzeni będą we środę, a następnie w piątek i sobotę wieczorem.

Z POWODU PODWYŻSZENIA CEN przez fabrykę w Boguminie za dostarczoną dla Zarządu monopolów sacharynę wprowadza się z dniem 10 maja br. następująca taryfę sprzedaży: Opakowanie T1 kosztuje 1.50 Mk T2 i T8 14 Mk., K3 25 Mk., K6 125 Mk., K7 4.50 Mk.

ALFRED LANGER art. opery berlińskiej i wiedeńskiej wystąpi u nas po raz pierwszy po powrocie z niewoli rosyjskiej 14 maja br. w sali Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4). A. Langer obdarzony pięknym i dźwięcznym basem o nieskończenie niskiej skali głosu śpiewak o wysokiej kulturze budzi zainteresowanie ogólne. W koncercie [illegible] udział: Jadwiga Korwin utalentowana art. teatru miejskiego, uczenica Kamińskiego i Jarosław Leszczyński kapelmistrz teatru Powszechnego. Pozostałe bilety w Księgarni A. Krzyżanowskiego.

PACYENTKI PALĄCE W ŁÓŻKU PAPIEROSY, WZNIECIŁY W SANATORYUM POŻAR. Pisma berlińskie donoszą, że w sanatoryum dla chorych nerwowo dra Fettera, wybuchł pożar, którego ofiarą padło życie dwóch pacyentek. Nieszczęśliwe same spowodowały katastrofę, paląc pomimo surowego zakazu papierosy w łóżku.

160 KORON KILO OGÓRKÓW. Na wystawach niektórych sklepów z jarzynami pojawiły się już ogórki. Ceny ich są wprost horendalne, podnoszące skromny ogórek, który dawniej uchodził za przysmak najbiedniejszych do rzędu najdroższych delikatesów. Kilo ogórków kosztuje 160 koron! Zupełnie mały ogórek, którego integralna część stanowi bardzo gruba skóra, wypada mniej więcej na 50—60 koron.

ZGUBIŁ DYAMENTY WARTOŚCI 50 MILIONÓW KORON. (m-m) Pisma londyńskie donoszą: pewien belgijski handlarz dyamentów zgubił kuferek, w którym znajdowały się dyamenty wartości 60.000 funtów szterlingów i pewna ilość tysiącfuntowych banknotów.

EGIPSKI SINOBRODY. (l.)Nietylko Europa może się „poszczycić“ takimi typami, jak Landru, są one znane i w Afryce. Oto w Kairze pewien zwyrodniały zbrodniarz zwabiał do zamkniętego domu młode kobiety, pod pozorem, iż ułatwi im wstąpienie w związki małżeńskie. Kobiety te obdzierano z klejnotów i z kosztownych szat, poczem ćwiartowano je na kawały i palono ich ciała. Znaleziono obecnie głowy dwudziestu ofiar.

ROZDZIAŁ SACHARYNY NA MIESIĄC MAJ. Stowarzyszenie kawiarzy zawiadamia swych członków, iż sacharyne wydawać się będzie w dniach 11. 12, 13, 14 i 15 bm. Cena za opakowanie T8 14 Mk.

(T) **KRADZIEŻ NICI.** DO tutejszej policyi doniesiono, że na poczcie w Skalecznem Izak Dym skradł Natanowi Lustbaumowi paczkę nici wartości 500 K.

(T) **WESOŁA PACZKA“** Adam Jodłowski l. 16, Józef Anielczyk l. 14 i Zygmunt Mojdzyniewicz l. 14 i Tadeusz Fujarski l. 12, założyli towarzystwo „złodziejskiej spółki z nieograniczoną poręką“ i grasowali po cudzych rewirach. Ich specyalnością były przedewsystkiem kradzieże strychowe. Między innemi na strychu domu pod liczbą 17 przy ulicy Dietla, gdzie skradli bieliznę wartości 10.000 koron. Nadto włamali się dwukrotnie do mieszkania Anieli Skawińskiej gdzie skradli rzeczy wartości 8.000 K., a wreszcie dostali się do składu papieru Adolfa Sparlanga przy ul. Dietla gdzie zrobili szkodę na 60.000. Tam ich uchwycono i aresztowano.

(T) **ZA SPEKULACYĘ WALUTĄ** aresztowano onegdaj 17-letniego Józefa Weissa na tutejszym dworcu kolejowym. Znaleziono przy nim 13.300 Mk., 4.200 koron oraz 200 rubli, które skonfiskowano.

(T) **ZATRZYMANIE PASKARSKIEGO WOZU KOLEJOWEGO.** Na telegraficzne polecenie policyi państwowej w Rzeszowie, zatrzymano na tutejszym dworcu wóz towarowy z marmolada, śliwkami, masłem i tytoniem. Towarom (prawdopodobnie paskarskim) towarzyszyło dwu „komiwojażerów“ tj. Kolman Stachel l. 26 i Naftali Kupfer l. 17, których aresztowano.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Onegdaj w niedzielę wieczorem, do mieszkania p. Heleny Trojnarskiej przy ul. Straszewskiego 5, włamał się niejaki Karol Rojek l. 18 wraz z swym towarzyszem odzianym w mundur wojskowy. Obaj włamywacze rozbili kufer, z którego zabrali kasetkę z 80.000 K i papierami wartościowymi. Skradzioną kasetkę włożyli do przygotowanego plecaka i gdy już zabierali się do wyjścia nadszła znienacka poszkodowana. Na jej widok powstał między złodziejami wielki popłoch a Rojek ze strachu zostawiając na ganku kasetkę, skoczył z balkonu na ulicę jednak tak nieszczęśliwie, że nadział się na sztachety raniąc sobie dotkliwie lewe udo. Drugi złodziej zbiegł niepostrzeżenie. Wezwane Pogotowie opatrzyło go a następnie odwieziono go pod Telegraf gdzie znaleziono przy nim wytrychy i narzędzia do włamania.

Kronika gospodarcza.

(z) **ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.** „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie, mocą którego obligacye 5-proc. wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920 zarówno długoterminowej, jak krótkoterminowej przyjmować się będzie we wszystkich instytucyach i kasach państwowych, zamiast waluty jako: 1) wadya przy licytacyach, 2) kaucye akcyzowe i celne, 3) kaucye przy zawieraniu umów i kontraktów ze Skarbem, 4) kaucye, składane do depozytów instytucyi sądowych i instytucyi rządowych, w wypadkach prawem przewidzianych. Obligacye pożyczek przyjmować się będzie na równi z walutą obiegową przy wpłacaniu należności za ziemię, inwentarz i urządzenia dostarczane przy przeprowadzaniu reform rolnych. Obligacye pożyczek przyjmować będą P. Kraj. Kasa Poż. i P. K. O. do przechowania bez żadnej opłaty. Pol. Kraj. Kasa Pożyczkowa będzie udzielać pożyczek na zastaw obligacyi pożyczek państw. z r. 1920 w wysokości do 80 proc. imiennej wartości obligacyi na 5 i pół proc. rocznie.

(z) **PRODUKCYA ROPY WZRASTA.** Według ostatecznych obliczeń **produkcya ropy w Zagłębiu borysławsko-tustanowickim była w marcu o 700 wagonów większa, niż w lutym** i wyniosła 4633 wagony. Ekspedycya ropy z Zagłębia doszła w tym miesiącu do liczby 8254 wagonów to jest przeszło o 3000 wagonów przewyższyła produkcyę poprzedniego miesiąca. Świadczy to o polepszeniu się stosunków transportowych w przemyśle naftowym oraz o znacznem powiększeniu przeróbek ropy w naszych rafineryach. Szczególnie wielka ilość ropy prze-

robiła Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu, a mianowicie 2713 wagonów.

(z) **RADA NAFTOWA.** W dniu 19 maja odbędzie się w Starostwie górniczem w Krakowie posiedzenie Rady naftowej. Zadaniem Rady naftowej jest głównie opinjowanie w sprawach ustaw i przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń naftowych. Do jej kompetencyi mogą również należeć sprawy ekonomiczne przemysłu naftowego. Już na posiedzeniu w dniu 10 maja przedmiotem obrad była sprawa szerszej natury, a mianowicie projekt przedłużenia kontraktów naftowych o dziesięć lat kalendarzowych to jest niewliczania do czasu trwania kontraktu okresu wojennego i pięciu lat po nim. Potrzebę tego zarządzenia motywowano na Radzie naftowej w ten sposób, że przedsiębiorstwa naftowe nie mogły w okresie wojennym i powojennym wyzyskać nabytych terenów i przysługujących im z tego tytułu praw.

(z) **WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI.** Na podstawie prowizorycznych obliczeń stwierdzono, że wydobycie węgla na Górnym Śląsku wynosiło w pierwszej połowie kwietnia b. r. 1,143.923 ton. Szerokotorowa wysyłka wynosiła 707.377 ton. Zapasy węgla obliczono w dniu 10 kwietnia na 473.000 ton.

(z) **POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁ. TOWARZYSTWA „SATURN".** Postanowieniem z d. 30 marca pozwolono na powiększenie kapitału zakł. Towarzystwa Górn.-Przemysł. „Saturn" o 10.800.000 mk. drogą emisyi 10.000 sztuk akcyi po 1080 mk. każda.

(z) **ZAŁOŻENIE „BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W ŁODZI.** Postanowieniem z dn. 12 marca zatwierdzono statut Spółki akc. pod firmą Bank dla Handlu i Przemysłu w Łodzi, Ska Akcyjna. Założycielami jest szereg kupców, przemysłowców i obywateli łódzkich oraz przedsiębiorstwo przędzalnie wełny czesankowej „Paul Dessurmont, Moltke i Ska".

WYSTAWA POLSKICH TKANIN ARTYSTYCZNYCH. (z.) W październiku b. r. zostanie w Warszawie otwarta wystawa tkanin artystycznych kilimów, kobierców i makat z działu sztuki świeckiej i kościelnej. Wystawę organizuje Towarzystwo „Zdobnictwo polskie", na co otrzymało subsydyum z Ministerstwa Sztuki. Zadaniem wystawy będzie — jak się dowiadujemy — zgrupowanie wszelkich przejawów twórczości zarówno dawniejszej, jak współczesnej. Wystawa obejmie działy: 1) retrospektywny, 2) współczesny, 3) prac konkursowych i pozakonkursowych na kilimy, 4) dział literatury i wydawnictw o tkackim i barwikach. Udział w Wystawie zapewniony jest jaknajszerszym sferom, zarówno artystom, stowarzyszeniom, jak warsztatom przemysłowych i osobom prywatnym. Bliższe warunki konkursu na projekty kilimów otrzymać można w Krakowie w Towarystwie Polska Sztuka stosowana, w Muzeum technicznem, oraz Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Termin nadsyłania prac konkursowych 1 czerwca, eksponatów 15 września.

— o —

Do Obywatelstwa Krakowskiego!

W ostatnich tygodniach stanęło miasto nasze wobec katastrofalnego braku tłuszczów i wędlin. Prasa krakowska pełna była utyskiwań i dociekań przyczyn braku powyższych artykułów, przyczem dzienniki podnosiły, że tylko jedna jedyna nasza firma jest otwartą cały dzień i zaopatruje ludność w tłuszcze i wędliny.

Uważamy sobie za obywatelski obowiązek uświadomić Społeczeństwo, co jest powodem braku wyrobów masarskich.

Przyczyną braku tłuszczów i wędlin w Krakowie jest wyłącznie Spółka złożona z największych masarzy krakowskich zjednoczonych w kartel pod firmą: „Artamos". W potężnym truście podali sobie ręce najwięksi potentaci rynku masarskiego pp. Knobel, Różycki, Grabowski, Kurkiewicz, Żurek, Kwieciński i Śleczkowski z prezesem Białikiem na czele, a zadaniem ich jest zniszczyć wszelką konkurencyę masarzy nienależących do trustu.

Solą w oku „Artamosa" jest nienależąca do tego trustu nasza firma.

Wszelką bronią, doniesieniami, denuncyatorstwem itd. stara się „Artamos" zniszczyć naszą firmę, która jedynie, co Obywatelstwo krakowskie z własnych spostrzeżeń wie najlepiej, w przeciwieństwie do wszystkich innych firm masarskich krakowskich, które cały dzień dla publiczności są zamknięte, a co najwyżej tylko na krótką chwilę sklepy swe otwierają — dostarcza przez cały dzień żądanych artykułów. Koroną tej nagonki na naszą firmę jest pismo Cechu rzeźników i masarzy do nas wystosowane, którem jedynie i wyłącznie na podstawie gołosłownego jakiegoś doniesienia, bez przeprowadzenia dochodzeń i przesłuchania nas, wyraża nam „oburzenie i potępienie za czyny działające na szkodę swych kolegów, które narazić by mogły na zniszczenia ich mienia". Pismo to podpisał starszy Cechu p. Bialik, będący zarazem prezesem „Artamosa".

Szanowni Panowie Koledzy masarze i Szanowny Panie Bialik, starszy Cechu i prezesie kartelu masarskiego! Przyjmijcie do wiadomości, że nim byliśmy masarzaami, byliśmy obywatelami tej ziemi i tego miasta i że miarodajnym dla nas jest oprócz własnego również interes społeczeństwa a nie spekulacya trustów i karteli! Potępienie niedogodnego Wam konkurenta na podstawie gołosłownych i niebadanych doniesień bez udzielenia możności obrony urąga wszelkim zasadom prawa i poczuciu sprawiedliwości i bezstronności, której swoją drogą wobec tych warunków, po Was się wcale nie spodziewamy. Bezstronnemi sędziami nie mogą bowiem być członkowie Cechu zjednoczeni w truście, do którego, mimo usilnych Waszych zabiegów nie przystąpiliśmy. Solą w oku Waszym jest okoliczność, iż firma nasza otrzymała dostawy wędlin od wojskowości z powodu zaofiarowania cen niższych, od cen „Artamosa" i to za towar pierwszorzędnej jakości. Wybaczcie Panowie z „Artamosa", że jeżeli wolno Wam aprowizować wojsko, wolno to czynić i nam. Przed żadnym potężnym trustem nie uchylimy czoła a pewni naszej uczciwej pracy nie obawiamy się niczego, ufni w sprawiedliwość, a w walce przeciwko Wam stanie za nami Społeczeństwo, będące świadkiem naszej działalności.

Jedna nasza firma nie jest w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich mieszkańców Krakowa. Otwórz tedy „Artamosie" swoje magazyny i uczyń je dostępnemi dla publiczności, a znikną skargi na brak tłuszczów i wędlin.

Bracia Satalecy.

Z SPORTU.

Pogoń—Wisła 3 0 (0:0)

Niefortunnie rozpoczęła Wisła swój sezon sportowy. Porażkę, jaką poniosła w zawodach z Pogonią, przypisać należy znacznemu zdekompletowaniu drużyny. Trzech najlepszych graczy nie brało udziału w zawodach — też też Wisła musiała uledz. Zwycięstwo Pogoni z drugiej strony nie świadczy zupełnie o przewadze Lwowian. Obie drużyny stoją na tym samym poziomie sportowym, jedynie tempem i szybkością górują Lwowianie.

Zawody z Pogonią dały nam sposobność obserwowania gry desygnowanych przez komitet olimpijski, graczy tej drużyny na igrzyska w Antwerpii. A podobno z drużyny też aż 6 graczy mianowanych zostało „Olimpijczykami". Podobno również w oczach luminarzy komitetu olympijskiego gracze owi uchodzą za najlepszych w Polsce i dlatego padł na nich wybór.

Na razie nie mamy zamiaru wodzić spór z komitetm olympijskim, czy gracze owi nie mają równych sobie w UPolsce — musimy jednak zwrócić uwagę komitetu w następującym kierunku. Jeżeli faktycznie gracze owi są wyrazem wysokości sportu footballowego w Polsce — to wówczas powinniśmy **stanowczo zrezygnować z wysłaniem drużyny do Antwerpii, aby uniknąć kompromitacyi.** Drużyna, złożona z podobnych graczy nie oparłaby się nawet reprezentacyi Gruzji czy też innego półkulturaln. kraju.

Apelujemy do nieomylnych obłędem klubowym członków komitetu, by sprawę wyboru reprezentacyi polskiej, względnie wysłania jej do Antwerpii jeszcze raz gruntownie rozpatrzyli.

„Cracovia"—„Sturm" 5:1 (1:0).

Po raz pierwszy w tym sezonie rozegrała Cracovia zawody footballowe z przeciwnikiem wcale silnym i technicznie wyszkolonym. „Sturm" okazał się drużyną bardzo dobrą, również i „Cracovia" mimo nieobecności Kałuży i Poznańskiego grała ładnie — to też zawody wczorajsze z dotychczasowych należą bezsprzecznie do najbardziej interesujących i emocyonujących.

Od początku zawodów wywiązała się gra w szybkiem tempie. Epizodyczna przewaga „Sturmu" wykazała poziom gry drużyny, która zwłaszcza w obronie stała na wysokości zadania.

Kombinacyjne ataki Cracovii, kończyły się zawyczaj na polu karnym lub fałszywymi strzałami. Słaby prawy łącznik nie wykorzystał wielu doskonałych pozycyi. Dopiero pod koniec pierwszej połowy gry Cracovia uzyskała goala.

Po pauzie tempo gry wzrosło, któremu uległ Bielszczanie. Cracovia zagościła na połowie Sturmu, przeprowadzając dziesiątki niezwykle interesujących ataków, z których cztery uwieńczone zostały sukcesem.

Wyróżnić należy z graczy Sturmu bramkarza, lewego obrońcę i prawego łącznika. Z Cracovii na czoło wybili się Sintel, Cikowski, synowiec oraz Dąbrowski i Mielech.

Zawody prowadził p. Lustgarten b. uważnie.

W. S.

Ruch giełdowy.

Kraków, 11 maja.

(4) Transakcye na giełdzie krakowskiej od szeregu już dni ograniczają się przeważnie do walut, które podobnie jak i w Warszawie, okazują nadal silną tendencyę zwyżkową. Zarówno marki niemieckie, jak ruble, a wreszcie dewizy na Berlin i Pragę podniosły się przeciętnie o 50 h.

Ruch w papierach przemysłowych bardzo słaby, natomiast papiery lokacyjne nie znalazły żadnych nabywców.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 10 MAJA.

Waluty. Marki niemieckie po 100 ofiar. 540, żąd. 550, transakc. 540—546. Marki niemieckie po 1000 ofiar 555, żąd. 565, transakc. 560—565. Ruble carskie po 500 rubli ofiar. 350, żąd. 365, transakc. 355—362. Ruble carskie po 100 rubli ofiar. 320, żąd. 340, transakc. —. Ruble dumskie ofiar. 75, żąd. 85, transakc. —. Dolary (po 100, 50, 20, 10) ofiar. 272, żąd. 282, transakc. 281—276. Lei rumuńskie ofiar. 470, żąd. 480, transakc. 475.

Dewizy: Wiedeń transakc. 129, Berlin ofiar. 560, żąd. 590, transakc. 562—588. Praga ofiar 515 żąd. 540, transakc. 525—526.

Akcye bankowe. Polski Bank przemysłowy ofiar. 630, żąd. 670, transakc. 655—660. Bank hipoteczny ofiar. 800, żąd. —, transakcye —. Bank Małopolski ofiar. 600, żąd. 640, transakc. —. Ziemski bank kredytowy ofiar. 540, żąd. 580, transakc. —. Powszechny Bank kredytowy S. A. ofiar. 280, żąd. —, transakcye —.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handlowe ofiar. 535, żąd. 585, transakc. —. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 390, żąd. 430, transakc. 410—414. Zieleniewski ofiar. 2200, żąd. 2300, transakc. —. „Górka" fabryka cementu ofiar. 2075, żąd. 2175, transakc. —. Galic. akc. zakłady Górn. Siersza ofiar. 2000, żąd. 2100, transakc. —. „Tepege" ofiar. 4500, żąd. 4700, transakc. 4500 do 4650.

Lwów, 10 maja.

Na dzisiejszej giełdzie był ruch bardzo ożywiony, z widoczną tendencyą zwyżkową. Ruble i dolary podniosły się o 10 punktów, uzyskując końcowy kurs 239 względnie 198 marek. Dewiza na Berlin wykazała ogromną hausse. Sprzedawano je po 385 marek. Dewiza na Wiedeń podrożała, gdyż dokonywano niewiele transakcyi. Dewiza na Pragę wynosiła 485 kor. Nowe akcye Ojkos szły po 3428 K 50 h. Poza giełdą wczoraj były poszukiwane karbowańce i płacono je po 27 marek. Dziś skutkiem napływu karbowańców kurs ich w południe spadł na 21.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Ruble carskie po 100 — 224 (228), ruble carskie po 500 — 227'50 (241'50), w transakc. 230, carskie drobne 99'50 (213'50), ruble dumskie po 1000 — 49 (59'50), ruble dumskie po 250 — 38'50 (39'20), Karbowańce po 1000 — 10'50 (17'50), Grzywny po 500 i wyżej 10'50 (17'50), 100 franków francuskich 1085 (1225), 100 franków szwajcarskich 2800 (3000), Berlin 700 (770), Dolary amerykańskie 192'50 (206'50), w transakc. 196, 197, 198, dolary kanadyjskie 150'50 (164'50), w transakc. 155 (156), marki niemieckie po 1000 — 374'50 (388'50), marki niemieckie po 100 364 (378), lei rumuńskie po 500 — 301 (315), lei rumuńskie drobne 266 (280), liry włoskie 735 (875), czeskie korony 269'50 (288'50), korony austryackie stemplowane 70 (84), dewizy na Londyn 700 (770), Paryż 1120 (1260), Zurych 2940 (3220), Praga 332'50 (346'50), w transakc. 340, Wiedeń 84 (98), w transakc. 89'40 (89'75), Berlin 375'50 (395'50), w transakc. 385, Nowy York 178'50 (199'50), w transakcyach 184.

Warszawa, 10 maja.

Giełda warszawska z dnia 10 b. m.: Obroty ol brzymie przy tendencyi bardzo mocnej na początku i cokolwiek słabszej pod koniec. Ruble, marki niemieckie i akcye zyskały na kursie. Ruble cars. 247, dumskie 56 i pół, frank francuski 12'60, dolary 190, czeki na Berlin około 390, Londyn 785.

NADESŁNE.

Zaparcie u osób w wieku podeszłym. U osób w wieku podeszłym należy bardzo starannie zwalczać zaparcie stolca, gdyż może ono powodować bezwładność trzew, przekrwienie mózgu, zaburzenia w krwiobiegu itd. Wszyscy lekarze, jeżeli chodzi o uniknięcie środków czyszczących, drażniących, przepisują w danym razie **Cascarine Leprince.** Środek ten, podany w ilości jednej lub dwóch pigułek dziennie, daje wyśmienite wyniki.

Niemcy przyrzekają zredukowanie armii do 200.000 ludzi.

Nauen (PAT). Radio. Dnia 15 maja. jak donosi źródło urzędowe, będzie ilość wojska niemieckiego zredukowana na 200.000.

Wojska niemieckie opuszczą dziś Zagłębie Ruhry.

Poldhu (PAT) Radio. Rząd niemiecki zawiadomił generała Beleta, głównodowodzącego wojska mi sojuszniczemi na Renem, że wojska **niemiec kie opuszczają jutro zagłębie Ruhr.**

Układ łotewsko-niemiecki?

Gdańsk. (PAT) „Danziger Zeitung" donosi z Berlinaa ze traktat pokojowy między Łotwą a Niemcami został podpisany dnia 5 bm. Warunki tego traktatu, który wymaga jeszcze ratyfikacyi ze strony rządu łotewskiego, ogłoszone będą w bieżącym tygodniu.

Zainteresowanie się zwycięstwami polskiemi w Anglii.

Warszawa (Telef. M.) Z Londynu donoszą. **W Anglii wzrasta z dnia na dzień zainteresowanie powodzeniami oręża polskiego na wschodzie.** Szczególniej interesują się akcyą tą koła rządowe. „War ofice" wydał komunikat do prasy, w którym tak objaśnie pobudki ofenzywy polskiej:

„Ponieważ bolszewicy odmówili spotkania się z delegatami polskimi w miejscu zaproponowanem przez rząd polski, rokowania pokojowe zostały zerwane; w konsekwencyi tego Polacy rozpoczęli ofenzywę na froncie 400 klm. od Prypeci do Dniestru. Zdaje się, iż wojska narodowe Petlury współpracują w południowym odcinku frontu. **Sam fakt, że angielskie ministeryum wydaje komunikaty o polskich operacyach wojskowych daje dużo do myślenia.**

Generałowie denikinowscy w służbie sowieckiej.

Warszawa (Telef. M.) Z Kopenhagi donoszą, że wielu dawnych generałów denikinowskich przeszło na służbę sowiecką. Dotąd w armii sowieckiej znajduje się 56 takich generałów.

Straszne skutki piorunu.

Warszawa. (Telef. M.) Z Łęczycy telegrafują: Wczoraj w osadzie Grabów pod Łęczycą w czasie nabożeństwa **uderzył piorun w kościół, szczelnie wypełniony tłumem pobożnych. Skutki uderzenia piorunu były straszne, pięć osób zostało zabitych, a 20 odniosło rany.**

Zaburzenia we Włoszech

Wiedeń (PAT) Ag. Stefani donosi z Rzymu. **Urzędy poczt i telegrafów zostały obsadzone przez wojsko.** Zarządzenie to doprowadziło do walk. eDputowani socyalistyczni protestowali przeciwko temu zarządzeniu w Izbie tak energicznie, **że posiedzenie musiano przerwać** Pracownicy poczt i telegrafów podjęli wprawdzie pracę, lecz stosują bierny opór.

„Wpływy węgierskie na kulturę polską".

Dwie dalsze prelekcye o wpływach węgierskich na kulturę polską wygłosił prof. A. Diveky w niedzielę i w poniedziałek. Prelegent, który niezmiernie pracowicie zebrał materyały dla możliwie najwypuklejszego przedstawienia swej tezy, przedstawił słuchaczom wpływ, jaki na królewicza Zygmunta wywarł pobyt jego na Węgrzech, gdzie wpływy humanizmu i renesansu najwcześniej dotarły z Włoch. Wyliczył on cały szereg florenckich artystów i ich węgierskich protektorów. Omawiał dwie interesujące postacie — Ścibora herbu Ostoja, jako magnata i dyplomaty, długo przebywającego na Węgrzech, (zarazem fundatora oratoryum Augustyanek w Krakowie) i Scolari, którzy byli krzewicielami kultury włoskiej na Węgrzech i w Polsce. Z mozolnie zestawionych notatek o artystach, murarzach, kamieniarzach, narzędziach, agentach, — zwłaszcza około grobowca Jana Olbrachta — złożył prelegent całość, przedstawiającą jego zapatrywania. Szerzej omówił wpływ węgierski na górnictwo polskie.

W ostatnim odczycie wykazał, iż pomimo upadku Węgier wskutek zatargów z Habsburgami i wojen z Turkami, a w Polsce wymarcia Jagiellonów, stosunki się utrzymują, zwłaszcza z Siedmiogrodem. Batory reformuje armię na sposób węgierski (piechota wybraniecka). W ustawodawstwie, w ceremoniale koronacyjnym królowej, w stroju, w nomenklaturze wojskowej, a nawet w potocznej mowie utarły się wyrazy, jak n. p. rokosz, harce, czata, hajduk, dobosz, hejnał, kocz, dereń, łagosz, gazda, szałas, bekiesza, ciżmy, dołman, kobat, kontusz, magierka i t. d. Według świadectwa sekretarza króla Zygmunta, Deciusza, Polacy oprócz łaciny posługiwali się językiem włoskim i węgierskim. Pod panowaniem tureckiem podupadły Węgry, a Polska tymczasem podniosła się kulturalnie, oddziaływując z kolei na Węgry — o czem autor ma nadzieję wygłoszenia kiedyś odczytu w Krakowie.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert zespołu chóralnego prof. Krzyształowicza.

Zespół chóralny prof. Krzyształowicza zajmuje wybitne miejsce w rzędzie instytucyi dbających o rozwój kultury muzycznej w Krakowie. Stojąc pod kierownictwem człowieka, który wysokie wyrobienie artystyczne i niekłamane umiłowanie sztuki łączy z niezmordowaną pracowitością i sumiennością, ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju tem bardziej, że materyał głosowy, w szczególności żeński, przedstawia się świetnie.

To też produkcye tego zespołu były conajmniej nieprzeciętne. Każdy z wykonywanych utworów był przygotowany z największą drobiazgowością, a dyrygent nie ominął żadnej sposobności do wydobycia najsubtelniejszych nuansów. W szczególności zwracało uwagę czystość intonacyi, która jest rzeczywiście trudną do osiągnięcia w utworach o wybitnie dyssonansowej harmonii. Pierwsza część programu była poświęcona w zupełności muzyce modernistycznej, a zawierająca interesujące pod względem harmonicznym i ze wszech miar godne uwagi utwory przyczyniała się do zaznajomienia publiczności z najnowszymi prądami muzycznymi. W drugiej części wykonał chór mieszany utwory Żeleńskiego i Stojowskiego. Ze względu na słabszy męski materyał głosowy ta część programu pod względem brzmienia nie dorównywała pierwszej.

Współudział w koncercie przyjęła p. Preidl-Ostoja. Porównując ten występ jej z debiutem w „Opowieściach Hoffmanna" musimy oświadczyć się na korzyść występu estradowego. O ile warunki głosowe p. Preidlowej nie wróżą jej świetnej karyery scenicznej, o tyle wybitna muzykalność i inteligentna interpretacya dają jej podstawy pełnego sukcesu artystycznego w odtwarzaniu pieśni.

Akompaniował z wielką rutyną p. kapelm. Barański.

Koncert Ignacego Manna.

Kto, znając p. Manna poprzednio tylko ze sceny operowej, usłyszał go na ostatnim koncercie, doznał wielkiego rozczarowania. Bo o ile na scenie świetne warunki głosowe p. Manna przygłuszają wszelkie inne jego niedomagania, o tyle na estradzie nic podobnego nie da się zauważyć. Ażeby być dobrym śpiewakiem estradowym, trzeba przedewszystkiem rozporządzać ogromną techniką wokalną, a następnie starać się o odpowiednią interpretacyę wykonywanych utworów, a to są właśnie zalety, których p. Ignacemu Mannowi w zupełności brakuje. Jego sposób śpiewania zdradza ogromne braki techniczne. Gdyby zaś inteligentna interpretacya polegała na dowolnem i niczem nie usprawiedliwionem rozmieszczeniu piana i forte, to moglibyśmy stwierdzić, że p. Mann wykazuje w tym kierunku znaczne zdolności. Nawet dykcya śpiewaka jest tak wadliwa, że trudno zrozumieć jakiekolwiek słowo.

P. Otto Gross akompaniował z niezbyt wielką wprawą, natomiast w produkcyach solowych złożył dowody wielkiej wytrzymałości technicznej i wybitnej muzykalności. Oszczędniejsze używanie pedału w niektórych miejscach przyczyniłoby się do osiągnięcia większej przejrzystości.

K. Lewicki.

VIII. Koncert symfoniczny.

Na VIII. koncert Związku muzyków polskich złożyły się utwory kompozytorów Północy, utwory, które na pierwszy rzut oka zdradzają swą przynależność przez wybitnie lokalne zabarwienie. Norwegia była reprezentowana przez dwa utwory Griega: suitę Sigurd Jorsalfar i koncert fortepianowy a moll. W suicie zwraca uwagę część środkowa przez pomysłową instrumentacyę i niesamowite motywy. Wykonawcą koncertu był p. Seweryn Eisenberger, który swą wielką techniką i poetyczną interpretacyą przyczynił się do uwydatnienia piękności zawartych w tem dziele. Dwie pieśni ludowe szwedzkie, w opracowaniu Swendsena, odznaczają się wielką prostotą i dają poznać charakterystyczne cechy skandynawskich melodyi. Najbardziej interesującym jednak z utworów, wykonywanych na tym poranku, był Ein Sage, poemat symfoniczny kompozytora finlandzkiego, Sibeliusa. Pomysłowe harmonie, ciekawe figuracye instrumentów smyczkowych, oryginalne motywy i umiejętne przeciwstawianie sobie grup instrumentów dają w nim prawdziwie nowoczesną pełnię brzmienia orkiestralnego.

Trudno za każdym koncertem rozwodzić się nad zaletami wykonania. Stwierdzić tylko należy, że utwory przygotowane są zawsze bardzo starannie, a tak dyrygenci, jak i orkiestra wywiązują się ze swego zadania bez zarzutu.

K. Lewicki.

WIEC PLEBISCYTOWY W OŚWIĘCIMIU.

Dnia 25 kwietnia 1920 roku odbył się demonstracyjny wiec w Oświęcimiu w sprawie plebiscytu na Śląsku. Liczne rzesze zaległy obszerny plac Kościuszki. Sfery robotnicze były nader silnie reprezentowane. Również we wiecu wzięli udział górnicy i hutnicy wydaleni przez Czechów z granic Śląska. Wiec zagaił burmistrz miasta p. Mayzel. Przybyły osobno na ten wiec ks. Brzózka z Cieszyna przedstawił zgromadzonym położenie ludności polskiej na Śląsku i prześladowania, na jakie są Polacy w obronie narodowości narażeni. Podniósł szczególnie stronnicze zachowanie się komisyi Aliantów. Po nim zabierali głos Jan Buzoń z Rychwałdu, Kazimierz Fitowski z Hermanic i Teresa Podolecka z Polskiej Ostrawy, którzy dobitnie przedstawili cierpienia doznane od Czechów, którzy ich nawet wypędzili z pracy i domów i byli zmuszeni szukać schronienia w barakach oświęcimskich.

Przyjęto następującą rezolucyę: „Zebrani na wiecu w dniu 25 kwietnia 1920 roku w Oświęcimiu wzywają Rząd polski, aby użył wszelkich środków celem zabezpieczenia polskości na ziemiach plebiscytowych, niczem nieskrępowanej wolności głosowania. Gdyby usiłowano przeprowadzić głosowanie w warunkach, któreby były sprzeczne ze zasadą bezwzględnej wolności i sprawiedliwości, winien Rząd polski do takiego plebiscytu nie dopuścić i nie cofać się przed wydaniem wojny Czechom. Rządy komisyi plebiscytowej przez Ligę narodów wysłanej są krzywdzące dla sprawy polskiej Braciom. Ślązakom przesyłamy serdeczne pozdrowienia i wyrazy braterstwa broni we walce o zjednoczenie ziem polskich."

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Komarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Sirycharski — Druk. Ludowa Kraków.